Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, ŚRODA, DNIA 11 SIERPNIA 1948 ROKU | Nr 220 (874)

Naprawić swe błędy

mogą i powinny państwa zachodnie

Co mówią i piszą postępowe koła Londynu

W związku z toczącymi się w Moskwie rokowaniami pomiędzy przedstawicielami państw zachodnich a mjn. Mołotowem, dziennik londyński „Daily Worker" zamieszcza znamienny artykuł, w którym czytamy m. in.:

Przed kilkoma miesiącami państwa zachodnie miały okazję wszczęcia rozmów ze Związkiem Radzieckim. Okazja ta wyłoniła się podczas wymiany not między Bedell-Smithem a ministrem Mołotowem, lecz rządy mocarstw zachodnich

ODRZUCIŁY TĘ OKAZJĘ.

Rządy krajów zachodnich sharmonizowały pod batutą Waszyngtonu swą politykę w Europie zachodniej i w Niemczech zachodnich. Prowadziły one akcję aktów jednostronnych, ignorując stanowisko Związku Radzieckiego i jego sojuszników.

Plan amerykański okazał się jednak

PLANEM NIEREALNYM.

Odbudowa gospodarcza Europy zależna jest nie od pomocy zagranicznej, lecz przede wszystkim od rozwoju handlu między Europą Wschodnią a Zachodnią. Plan Marshalla, jako plan odbudowy Europy — zawiódł w zupełności. Narody europejskie niedwuznacznie dały do zrozumienia, że dobrowolnie nie wezmą udziału w anglo - amerykańskiej grze, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i godzącej w interesy Europy.

W tej sytuacji — pisze „Daily Worker" — nie mają racji ci publicyści i politycy, którzy przeciwstawiają się ustępstwom ze strony mocarstw zachodnich na rzecz Związku Radzieckiego. **NIE O USTĘPSTWA W ŚCISŁYM TEGO SŁOWA ZNACZENIU CHODZI, LECZ O NAPRAWIENIE BŁĘDÓW POPEŁNIONYCH W PRZESZŁOŚCI.** Ci, którym droga jest sprawa pokoju, powinni zorganizować kampanię i domagać się, aby rozmowy moskiewskie były prowadzone na zasadzie dobrej woli, zgodnie z obowiązującymi układami międzynarodowymi.

Byłe kolonie włoskie

przedmiotem obrad zastępców Czterech Ministrów

W poniedziałek rozpoczęła się nowa sesja zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, poświęcona sprawie przyszłości b. kolonii włoskich. Na sesji tej ma być wypracowane sprawozdanie na podstawie którego Rada Ministrów spraw zagranicznych podejmie ostateczne decyzje co do dalszych losów tych kolonii.

Jeśli do dnia 15 września zastępcy nie osiągną porozumienia, całe zagadnienie będzie przekazane generalnemu zgromadzeniu ONZ.

Zimny tusz na głowę Reynaud

Parlament wniósł istotne poprawki do projektu ustawy o pełnomocnictwach

Jak donoszą z Paryża, mimo iż Reynaud „zagroził"... dymisją w razie nie przyjęcia przez Zgromadzenie Narodowe ustawy o pełnomocnictwach dla rządu, komisja finansowa zatwierdziła kilka istotnych poprawek. M. in. komisja wprowadziła następujące poprawki do projektu:

1) przy udzielaniu wymówień pracownikom musi być uwzględniony statut pracowniczy,

2) przemysłu znacjonalizowanego nie wolno przekształcać na mieszany, tj. z udziałem kapitału prywatnego,

3) świadczenia z tytułu ubezpieczeń społecznych nie mogą ulec redukcji.

Francja na rozdrożu

(Kr.) Pisząc przed kilku dniami o nowym rządzie francuskim, montowanym przez spółkę Marie - Blum, wyraziliśmy obawę, że będzie to najbardziej reakcyjny rząd, jaki posiadała Francja od chwili zakończenia wojny. Rzeczywistość przekracza jednak najbardziej pesymistyczne przewidywania. Osławiony „grabarz Francji" Reynaud złożył do parlamentu wniosek o udzielenie mu, jako ministrowi finansów, nadzwyczajnych uprawnień finansowych i gospodarczych i to na czas nieograniczony. Żądanie takie jest sprzeczne z konstytucją i nie było jeszcze nigdy wysuwane w dziejach parlamentu francuskiego.

Pan Reynaud domaga się ni mniej, ni więcej, jak dyktatorskich pełnomocnictw. Chce mieć prawo arbitralnego zwalniania urzędników, oddawania upaństwowionych przedsiębiorstw w dzierżawę, prawo decyzji o dewaluacji franka, ograniczenia prawa do strajku, no i wreszcie prawo zmniejszania i zwiększania podatków.

Po co jest potrzebna p. Reynaud ta dyktatorska, niekontrolowana przez parlament i społeczeństwo władza nad życiem gospodarczym Francji? Co zamierza zrobić w celu ratowania kraju z odmętów katastrofy?

Reynaud zapowiada nową politykę pod hasłem „frontem do wsi". Głosi on pięknie, że ponieważ Francja wydaje najwięcej dewiz na import artykułów żywnościowych, więc rząd zajmie się rozbudową rolnictwa, przeprowadzi taką politykę agrarną, aby rolnictwo się opłaciło, aby nie trzeba było importować żywności. Że to wpłynie na gwałtowny wzrost cen, to p. Reynaud nie obchodzi, bo przecież... robotnikowi i tak się nie podwyższy jego zarobków.

A czy wiecie , co kryje się za tym pięknym projektem? Znowu wyłania się ponure widmo planu Marshalla. Idzie o to, aby odprzemysłowić Francję, bo przecież Marshall życzy sobie aby rozwinąć przemysł niemiecki, aby zapewnić eksport europejski dla przemysłu amerykańskiego. Wobec tego trójka Marie - Reynaud - Blum chętnie wypełni te życzenia kosztem najżywotniejszych interesów Francji. I jeszcze jedno: znakomity „socjalista" Blum i Reynaud chcą jednocześnie w oparciu o wieś francuską zdobyć fundament do dalszej walki z „niegrzecznym" robotnikiem francuskim, który zdradza coraz większe rozgoryczenie i niezadowolenie.

A w ostatecznej konsekwencji? Reynaud otrzymał już raz pełnomocnictwa a mianowicie w r. 1940. Doprowadziło to do objęcia władzy przez zdrajcę Petaina. Czy uzyskanie po raz drugi pełnomocnictw ma utorować drogę do władzy pupilowi trustów amerykańskich de Gaulle'owi?

Misja radziecka

przybyła do stolicy Izraela

Jak doniosła rozgłośnia Izraela, do Tel-Awiwu przybyła radziecka misja dyplomatyczna z posłem Jerszowem na czele. Przedstawiciele ZSRR zostali entuzjastycznie powitani przez Rząd Izraela.

P. Golda Meirson, która została mianowana posłem Izraela w Moskwie, wkrótce uda się na swą placówkę.

Czuła opieka

nad generałami Hitlera

Agencja „Telepress" donosi, że amerykańskie władze okupacyjne wykazują wielką troskę o internowanych w obozie pod Hanowerem generałów niemieckich von Brauchitscha i Straucha. Generałowie ci zamieszkują komfortowo urządzone pokoje, a władze dbają o ich spokój i dobre samopoczucie. Straż nawet chodzi w miękkich pantoflach,aby nic nie zakłócało spoczynku dygnitarzy hitlerowskich.

Zwyżka cen

po zmianie waluty w Bizoni

Po wprowadzeniu separatystycznej reformy walutowej w Niemczech Zachodnich daje się zaobserwować na tych obszarach bezustanny wzrost cen.

Wzrastają one stale i w porównaniu z cenami ustalonymi bezpośrednio po wprowadzeniu reformy osiągnęły niejednokrotnie potrójną wysokość jeśli chodzi o produkty żywnościowe.

Ceny na tekstylia wzrosły jeszcze bardziej.

Raport Bernadotte'a

Agencja Reutera donosi, że rozjemca ONZ hr. Bernadotte przesłał do ONZ sprawozdanie z rozmów przeprowadzonych w Ammanie, Aleksandrii i Jerozolimie. Bernadotte doradza przeprowadzenie demilitaryzacji Jerozolimy oraz rewizję warunków obecnego rozejmu.

Już biorą się za czuby

Kłótnie i spory w łonie państw marshallowskich. — Korzysta na tym USA

W kołach zbliżonych do ambasadora planu Marshalla — Harrimana zwraca się uwagę na **nieporozumienia, jakie zarysowały się silnie w łonie państw Europy Zachodniej.** Powodem tarć jest poważna różnica poglądów pomiędzy zainteresowanymi krajami na temat warunków, od jakich uzależniona jest sprawa wypłaty kredytów z tytułu „pomocy" amerykańskiej.

Z Brukseli donoszą **o ostrych tarciach w stosunkach pomiędzy Belgią i Holandią.** Pomimo starań z obu stron, nie tylko nie zdołano usunąć spornych spraw lecz zaobserwowano **dalsze ich zaostrzenie się.**

Proamerykańska polityka belgijskiego premiera Spaaka spotyka się z coraz liczniejszymi głosami krytyki w Holandii. Prasa belgijska nie ukrywa swych zarzutów pod adresem Holandii za niechęć do bezwzględnego podporządkowania się **polityce Spaaka, prowadzącej do całkowitego uzależnienia się od USA.**

Prasa holenderska doniosła o istnieniu **tajnego układu gospodarczego pomiędzy USA i Belgią,** podkreślając szczególnie bezceremonialne rozpanoszenie się przemysłowców amerykańskich w Kongo belgijskim. W zamian za odsetki, przyznawane Belgom przez eksploatujących Kongo Amerykanów, rząd belgijski zobowiązał się do zakupywania towarów przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. Polityka taka odbiła się bezpośrednio na belgijsko - holenderskich stosunkach handlowych.

Odpłacając pięknym za nadobne, strona belgijska wysuwa na światło dzienne różne **nieprzyjemne dla Holendrów szczegóły ich polityki w Indonezji.** Tego rodzaju wzajemne zarzuty nie wpływają na odprężenie lecz — wręcz przeciwnie — przyczyniają się do zaostrzenia atmosfery.

O równe prawa kobiet

Wkład Polski w prace komisji ONZ

Obradująca w Genewie komisja ONZ dla obrony praw człowieka zakończyła opracowanie najważniejszych punktów dotyczących **praw kobiet.** Wszystkie wnioski zgłoszone przez Stany Zjednoczone zostały **odrzucone,** a przyjęto projekt komisji dla spraw sytuacji kobiet. Projektu tego bronił delegat radziecki Pawłow, który zwrócił uwagę na to, że nie we wszystkich państwach kapitalistycznych kobiety mają zapewnione równe z mężczyznami prawa do oświaty.

Delegat Polski zgłosił poprawkę, która zastąpiła wniosek USA, o zaleceniu państwom należącym do ONZ udzielenia kobietom **równych praw do oświaty z mężczyznami. Komisja przyjęła poprawki Polski i Wenezueli.**

Najlepszy z najlepszych

„Ostatni Etap“ zdobywa pierwsze miejsce na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Mariańskich Łaźniach i w Zlinie

W czasie, kiedy szpalty naszej prasy wypełnione są całostronicowymi komunikatami o... **klęskach naszych reprezentantów** na Olimpiadzie w Londynie, w tym samym właśnie czasie ukazała się **maleńka wzmianka o sukcesie polskiej kinematografiki na Międzynarodowych Festiwalach Filmowych w Mariańskich Łaźniach i w Zlinie.**

Film polskiej produkcji „Ostatni Etap“ **uzyskał przy konkurencji 18-tu państw w obydwu wypadkach pierwszą nagrodę.**

Przy tej okazji nie od rzeczy będzie przypomnieć, że już w 1946 roku na festiwalu w Cannes krótkometrażowy **film oświatowy otrzymuje również pierwszą nagrodę,** a w rok później dzieje się to samo **z filmem dokumentarnym „Powódź".**

Ukoronowaniem jednak tych wszystkich osiągnięć jest zajęcie przez Polskę pierwszego miejsca na tegorocznym konkursie w Czechosłowacji.

Jeśli w festiwalu w Mariańskich Łaźniach zasiadali w komisji sędziowskiej **fachowcy filmowi** i stał on pod hasłem **walki o lepszego człowieka i lepsze człowieczeństwo,** to festiwal w Zlinie miał zupełnie inny charakter.

Po raz pierwszy w komisji sędziowskiej brali udział przedstawiciele sfer robotniczych, którzy oceniali pokazywane im filmy nie z punktu widzenia wartości fachowych, **lecz z punktu widzenia publiczności. Publiczności, która przeżywa to wszystko, co widzi na ekranie.** I dlatego też tym cenniejszy jest nasz sukces **potwierdzony przez szarego człowieka.**

Należy podkreślić, że na jednej tylko projekcji „Ostatniego Etapu“ w największym kinoteatrze Zlinu, liczącym **18 tysięcy miejsc, obecnych było aż 22 tysiące widzów,** którzy zgotowali spontaniczną owację delegacji polskiej. Na wszystkich oficjalnych zebraniach, bez względu na ustalony z góry porządek dzienny, dyskusje zaczynały się od pochwał dla kinematografiki polskiej.

Na marginesie tego sukcesu **dyr. Kański** na wczorajszej konferencji, która odbyła się w „FP“, przypomniał, że w kwietniu, kiedy był w Rzymie, zorganizował specjalny pokaz „Ostatniego Etapu“ **dla najlepszych fachowców filmowych.**

Na seans ten, który ze względów technicznych mógł się odbyć dopiero o godzinie 12-ej w nocy, przybył m. in. jeden z największych obecnie **realizatorów filmowych na świecie — Rossellini.** Przed rozpoczęciem przedstawienia oświadczył jednak, że bardzo żałuje, ale ze względu na pilne obowiązki może być obecnym tylko do godziny 1-ej. Film skończył się o godz. 2.30, a Rossellini, gdy zabłysły światła, po kilku chwilach, bez słowa wyszedł do hallu. Dopiero tutaj przemówił entuzjastycznie do zebranych, stwierdzając, że „Ostatni Etap“ **jest najlepszym filmem realizatorskim, jaki stworzyła kinematografika światowa.**

W czasie pobytu w Czechosłowacji delegacja polska w osobach dyr. Albrechta, Lewickiego, Bossaka i innych, **zacieśniła więzy współpracy na terenie filmowym z bratnim narodem.**

W tej chwili w Pradze jest w opracowaniu nowy scenariusz polsko - czeski, przy udziale literata polskiego Dygata. W projekcie jest też film polski, w którym grać będą artyści czescy, a jedna z naszych aktorek filmowych p. Drapińska nakręca w Pradze film pt. „Milcząca Barykada“.

W ramach tej współpracy warto zaznaczyć, że od listopada **projektowana jest wymiana wykładowców Akademii Filmowych** t. zn., że profesorowie nasi przez pewien okres wykładaliby w szkole czeskiej, a Czesi w tym samym czasie przybyliby do Polski, do naszego Instytutu Filmowego.

Wielki konkurs
chórów śpiewaczych w Łodzi

Wydział Kultury i Sztuki przy Zarządzie Miejskim organizuje w Łodzi w porozumieniu ze Związkiem Stowarzyszeń Śpiewaczych konkurs chórów. Impreza, w której wezmą udział chóry przy świetlicach fabrycznych, odbędzie się na jesieni.

Dla młodych par...

Poradnia przedślubna
została przeniesiona do większego lokalu

Przy ulicy Zawadzkiej wre praca nad przygotowaniem obszernego lokalu dla rozwijającej się coraz bardziej **poradni przedślubnej** dla osób, pragnących poddać się różnego rodzaju badaniom przed zawarciem związku małżeńskiego.

Dawna poradnia mieściła się przy ul. Piotrkowskiej 113 i **cieszyła się tak ogromnym powodzeniem, że wkrótce trzeba było pomyśleć o innym lokalu, który by mógł pomieścić zgłaszających się interesantów oraz** zwiększający się personel lekarski.

Tymczasowo poradnia przedślubna na Zawadzkiej mieści się w niedużym lokalu na parterze, w niedługim jednak czasie **zostanie przeniesiona na pierwsze piętro,** gdzie prace nad zupełnym wyremontowaniem pomieszczeń są już na ukończeniu.

Obszerny lokal *już w najbliższym czasie* oddany zostanie do użytku publicznego.

Interesanci, zgłaszający się do poradni przedślubnej, przechodzą liczne badania lekarskie **bez ponoszenia żadnych kosztów.** W godzinach **od 8-ej do 14-ej przeprowadza się tutaj badania płuc wraz z prześwietleniem klatki piersiowej, poddaje się analizie krew kandydatów na zawarcie związku małżeńskiego, bada się ich system nerwowy, udziela rad na przyszłość itp.** Personel poradni składa się z lekarzy internistów, wenerologów, neurologów i in.

(k-w.)

Nasze fakty

KALISZANKA: W sprawie kursów pielęgniarsko - położniczych proszę zwrócić się do Polskiego Czerwonego Krzyża, który te kursy organizuje. Co do drugiej sprawy poruszonej w liście Pani, to nie należy czekać na objawy, lecz jeśli się ma podejrzenie zarażenia, natychmiast trzeba zwrócić się do lekarza specjalisty.

*

GENIA M.: Przeczytaliśmy uważnie jej list i bardzo Pani współczujemy z powodu nieszczęśliwego małżeństwa. Naszym zdaniem powinna Pani jeszcze raz spróbować porozumieć się z mężem i jeśli to nie odniesie skutku starać się ułożyć swoje życie niezależnie od niego. Jeśli chodzi o dziecko, to przy większych zakładach fabrycznych istnieją żłobki, gdzie może Pani śmiało zostawić swoje maleństwa na czas pracy, względnie proszę się zwrócić do Ligi Kobiet w tej sprawie. Jest Pani dzielną kobietą i na pewno da sobie Pani radę w życiu.

*

ZROZPACZONA MIRA: Droga Pani! Mając lat 21 jest Pani dorosłą kobietą i powinna sobie zdawać sprawę że postępowanie jej jest co najmniej lekkomyślne. Tymbardziej że przekonała się Pani już o tym, jak sama pisze, niejednokrotnie. Z listu Pani widzimy, że jej nowy znajomy nie jest wiele wart i nie powinna mieć Pani do niego zaufania. Dlatego też radzimy Pani szczerze zerwać tą znajomość i następnym razem być trochę ostrożniejszą w dobieraniu towarzystwa.

*

ZROZPACZONA Z LUBELSKIEJ: Niestety jedyną instancją,, która może Pani pomóc w jej sprawie jest sąd. Dyrekcja jak i Rada Zakładowa nie mogą zmusić męża Pani do płacenia alimentów. Mogą oni tylko wpłynąć na niego aby zgodził się na to dobrowolnie. W razie wygrania przez Panią sprawy, sąd może zasądzić na rzecz Pani wszystkie koszta łącznie z honorarium i opłatami jakie Pani poniosła.

*

STROSKANA: Jeśli syn nie chce dobrowolnie płacić alimentów na Pani utrzymanie należy zwrócić się do sądu, który ustali ich wysokość. Wyrok sądu powinna Pani oddać do firmy, w której syn jej pracuje i otrzyma Pani te pieniądze bezpośrednio od nich, bez względu na to, czy syn Pani się zgadza czy też nie.

*

ZOSIA: M.: Aby utrzymać staranny wygląd rąk należy je codziennie wieczorem masować tłustym kremem odżywczym, pozostawiając go na noc. Krem wcierać od czubka palców do nadgarstka posuwistymi ruchami. Raz na tydzień użyć do rąk gliceryny zmieszanej z amoniakiem lub z sokiem cytrynowym. Mieszanka ta wpływa na dłonie wybielająco.

*

SMUTNA MIŁOŚĆ: Niejednokrotnie już pisaliśmy na tym miejscu, że w większości wypadków różnica wieku nie odgrywa żadnej roli w małżeństwie. Tym bardziej jeśli jest ona tak niewielka, jak w wypadku o którym Pani wspomina. Jest Pani inteligentną kobietą i jeżeli doszła Pani do wniosku, że nie może żyć bez ukochanego człowieka, nie widzimy absolutnie powodu dla którego miałaby Pani z nim zerwać. Kochacie się wzajemnie i na pewno będzie wam ze sobą dobrze bez względu na to że narzeczony Pani jest cokolwiek młodszy. Jeśli chodzi o stypendia to najlepiej poinformuje się Pani na Uniwersytecie.

Codzienna nowelka „Expressu"

Walc szczęścia

Inspektor Marek Płoński wezwał do swego gabinetu Wiktora Grawicza.

— Czy przyznała się? — rzucił pytanie.

— Nie, panie inspektorze — odparł mu Grawicz. — Badaliśmy ją przez dziesięć godzin bez przerwy! Twierdzi, że nie zna Edwarda Rawlika.

— Nie zna go? — uśmiechnął się inspektor. — Dziś rano zdobyłem list, który pisała do swej przyjaciółki. Z listu tego wynika niezbicie, że Edward Rawlik był jej kochankiem, że dopiero przed kilku miesiącami porzucił ją.

— Jeśli więc ją porzucił, powinna była go zdradzić! Kobiety są bardzo mściwe.

— Ona go jeszcze kocha! — szepnął inspektor Płoński. — Ale spodziewam się, że wpadnie w sidła. Ten list nasunął mi pewien pomysł.

— Czy pan inspektor będzie ją chciał sam przesłuchać?

— Proszę ją tu sprowadzić za dziesięć minut. Kazałem przygotować koniak, zakąski i patefon.

— Patefon? — zdziwił się Grawicz.

Gdy Marię Bilską wprowadzono do gabinetu inspektora, na śnieżno-białym obrusie stała butelka koniaku oraz półmisek z zakąskami. Na oknie stał patefon.

— Bardzo mi miło panią poznać — powitał Płoński aresztantkę.

Podniosła na chwilę oczy, spojrzała na stół i nie odpowiedziała.

— Mam dla pani pozdrowienie — odezwał się znowu Płoński.

Maria milczała w dalszym ciągu.

— Od Edwarda Rawlika — ciągnął inspektor.

— Nie znam żadnego Edwarda Rawlika! — zawołała.

— Proszę mówić spokojnie — uśmiechnął się Płoński. — Pani będzie łaskawa spocząć. Napijemy się koniaku. Ten trunek na pewno panią otrzeźwi.

Była tak zmęczona całonocnym badanem, iż obawiała się, że zaśnie. Zdawała sobie sprawę, że musi się liczyć z każdym słowem, że jeden niebaczny ruch, jedno niewłaściwe spojrzenie może zgubić Edwarda, którego w dalszym ciągu kochała całym sercem, mimo, że jej wyrządził tak wielką krzywdę!

— A czy nie zna pani ostatniej przyjaciółki Edwarda Rawlika, wysokiej blondynki o ciemno-niebieskich oczach? — pytał inspektor Płoński.

Maria poruszyła się niespokojnie. To była właśnie ta kobieta, która jej zabrała Edwarda. Ale ona nie zdradzi ani jej, ani jego!

— Proszę mnie nie dręczyć — zawołała. Nie znam nikogo!

Inspektor Płoński przez jakiś czas pozostawił ją w spokoju. Bilska, zmęczona wielogodzinnym śledztwem, siedziała w milczeniu, na pół drzemiąc. Inspektor, nie spuszczając z niej oczu doszedł do patefonu i puścił płytę.

— „Walc szczęścia" — szepnął sam do siebie podczas kiedy popłynęły dźwięki sentymentalnej melodii.

Marią wstrząsnął dreszcz. „Walc szczęścia“, czy to możliwe? Przypomniały się jej najpiękniejsze chwile jej życia...

Mroźny, styczniowy wieczór... Siedząc z Edwardem w kinie. Wiedeński romantyczny film. Grają „Walc szczęścia“. Kilkanaście par tańczy na lustrzanej posadzce.

— Jaki cudny walc! — szepcze Maria.

— Piękny — uśmiecha się Edward i całuje ją w rękę.

Gdy wracają z kina, Maria nuci tę melodię.

Nazajutrz po raz pierwszy przyszła do niego. Edward nastawia patefon. Płyną czarowne dźwięki...

— Kupiłeś tę płytę? — krzyknęła radośnie.

— Tak, dziś rano — odpowiada, obejmując ją czule.

Od tego dnia nie rozstali się już. Romans ich trwał sześć miesięcy...

Później widywała go już coraz rzadziej. Twierdził, że jest bardzo zajęty, że nie może jej poświęcić tyle czasu. Ona mu święcie wierzyła. Nie wiedziała wówczas jeszcze, że Edward należy do organizacji szpiegowskiej.

Pewnego wieczoru stęskniła się za nim. Choć jej nie zaprosił poszła do niego.

Otworzyła jej drzwi stara służąca. Z pokoju płynęły dźwięki „Walca szczęścia“.

Maria usłyszała wesoły śmiech kobiecy.

Gdy Edward wyszedł do *niej* na korytarz, spojrzał z wściekłością na służącą. Był oburzony, że ją wpuściła.

— Jestem teraz bardzo zajęty — powiedział chłodno do Marii. — Jutro wpadnę do ciebie.

Marii zakręciły się w oczach łzy. Opanowała się jednak. Podała mu rękę i wyszła.

Nazajutrz napisała rozpaczliwy list do przyjaciółki. Zwierzyła się jej ze swych smutnych przejść. Pisała o „Walcu szczęścia“... To była melodia ich miłości... Potem tej muzyki słuchała inna kobieta! Tego nie mogła wybaczyć Edwardowi!..

Maria siedziała ze spuszczoną głową. Inspektor Płoński nie spuszczał z niej wzroku.

— „Walc szczęścia" — począł mówić cichym głosem, skandując każde słowo.

— Mały, zielony pokoik. Edward i wysoka blondynka o ciemno-niebieskich oczach. Nie pani, panno Mario, tylko blondynka o ciemno-niebieskich oczach! Pani musi się zemścić! Gdzie jest Edward? Proszę w tej chwili powiedzieć!

— W Katowicach hotel „Victoria“. — wyszeptała, jakby pod działaniem hipnozy.

Inspektor Płoński zamknął patefon.

— Dziękuję — uśmiechnął się. — Pani jest wolna!

Po paru godzinach Edward Rawlik został aresztowany.

— Gdyby nie ta płyta gramofonowa — opowiadał po paru dniach inspektor Płoński — ta kobieta nie zdradziłaby go nigdy!

PRZYGODY WICKA i WACKA



SOBEK: — Trochę sprytu i można mieć stale świeże jarzynki na obiad. Niech tam sobie pielęgnują grządki te dwa głuptasy! A ja bez zachodu z nich korzystam!

WICEK: — Panie Alojzy! Ktoś nam wciąż grządki podbiera!..
DOZORCA: — To wisz pan co? Po mojemu trza wedle podkopu pułapkę zmontować i tyla!

WICEK: — Kto potrąci patyk, to go cegła gruchnie w łeb!
DOZORCA: — I albo goścía zamroczy, albo zacznie giembę drzeć, a my go za hals!

WACEK: — Oho! Ktoś sobie urządził do nas podkop! A to złodzieje! Zobaczymy, dokąd sięga... Jakiś patyk!... Popchnę go... Już!.. Rety! Piorun we mnie kropnął!..

Budżet Łodzi
ma być ukończony do 1. października

Samorząd łódzki pracuje z pośpiechem ,przygotowując preliminarz budżetowy na rok 1949, który ma być przedstawiony Najwyższej Radzie Państwa **do 1-go października.** W związku z tym w przyszłym tygodniu odbędzie się **sesja budżetowa** Miejskiej Rady Narodowej.

Budżet inwestycyjny naszego miasta został poważnie uszczuplony i wynosi w tej chwili około **694 milionów złotych.** Suma ta została ustalona po porozumieniu się z Centralnym Urzędem Planowania.

Największą pozycję zajmują w nim roboty kanalizacyjne i wodociągowe, na które **przeznaczono 200 milionów złotych.** Rozbudowa sieci tramwajowej **pochłonie 105 milionów złotych,** a zabrukowanie ulic kosztować nas będzie **64 miliony.** Również na budowę mieszkań, szpitali i szkół przeznaczono znaczne sumy. (b)

Nasi mali rodacy
z Francji i Niemiec (gośćmi OKZZ)

Bawiące we Włodzimierzowie pod Łodzią **dzieci polskie z Niemiec** udały się dnia 9 bm. na wycieczkę nad morze. Po czterodniowym pobycie nad polskim Bałtykiem dzieci powrócą do Łodzi dnia 13 bm. o godzinie 5.10.

Tym samym pociągiem przybędą na dworzec Kaliski **dzieci polskie z Francji,** które przyjadą do Łodzi z Czaplińca, gdzie przebywały z dziatwą z kraju na wspólnych obozach.

Od godziny 9 do 11-ej dzieci polskie z Niemiec i Francji będą gośćmi OKZZ, która urządza dla nich **poranek artystyczny, połączony z rozdaniem książek.** Następnie dzieci zwiedzą Powszechny Dom Towarowy, a po tym udadzą się na przygotowany dla nich pokaz filmowy w kinie „Wisła".

Po zwiedzeniu zakładów przemysłowych PZPB nr 1 i nr. 3 oraz zakładów im. Strzelczyka, dzieci udadzą się dnia 14 bm. z powrotem na kolonie letnie. (sk).

Uwaga szoferzy!

W związku z naszą wiadomością o tym, że szoferzy będą musieli wymienić posiadane dotychczas zezwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych, dowiadujemy się, że wielu szoferów już obecnie zgłasza się do Wydziału Motoryzacji Zarządu Miejskiego.

Zwracam uwagę, że zgłaszanie się obecnie jest przedwczesne. Sprawa wymiany zezwoleń jest dopiero w opracowaniu i nastąpi nie wcześniej **jak pod koniec sierpnia lub w początkach września, a trwać będzie prawdopodobnie aż do końca roku.** W odpowiednim czasie „Express" poda wszystkie szczegóły i terminy zgłaszania się szoferów.

A więc uwaga szoferzy. Nie zabierajcie na razie cennego czasu ani sobie ani urzędnikom Wydziału Motoryzacji.

Gdy zapadnie noc
nie dają nam spać
„Radiowrzask" w domu, klaksony samochodów i awanturnicy na ulicach spędzają mieszkańcom sen z powiek

Co się dzieje w Łodzi, kiedy miasto spowije już ciemność nocy? Wielu odpowiedziałoby, że mieszkańcy korzystają z zasłużonego odpoczynku przed oczekującą ich następnego dnia pracą. Ow szem, odpowiedź byłaby trafna, gdyby nie...

Przede wszystkim, gdyby nie wrzaski licznych radioodbiorników, nastawionych „na cały regulator". Speaker radiowy ogłasza codziennie że począwszy od godziny 22-ej należy ściszyć głośniki tak, by odbiór audycji nie przeszkadzał sąsiadom. **Niestety, upomnienia te z reguły są pomijane.**

Niestosowanie się właścicieli radioaparatów do tego wezwania jest szczególnie przykre w porze letniej. Na dworze jest pięknie, cicho, spokojnie — każdy więc chciałby spać przy otwartym oknie. Nie może jednak tego robić, bo gdy tylko otworzy okno, do mieszkania płynie **kakofonia dźwięków, wydobywająca się z głośników** sąsiadów, którzy również pootwierali na oścież swe okna.

Sprawia to wrażenie, jak gdyby wszyscy posiadacze aparatów radiowych urządzali sobie swoiste **„konkursy" pod hasłem: kto kogo przekrzyczy.** Konkursy takie przedłużają się do późnych godzin nocnych, kiedy już po zakończeniu programu Polskiego Radia można jeszcze „złapać" stacje zagraniczne. Naturalnie, cierpią na tym sąsiedzi, którym pozostawiono do wyboru: męczyć się przy **zamkniętym oknie, lub męczyć się przy otwartym, wysłuchując „kociej muzyki", płynącej na raz ze wszystkich aparatów.**

Niemniej ważną sprawą, wymagającą radykalnej zmiany, to częste **awantury pijackie.** Nie trzeba koniecznie udawać się na przedmieścia, by być świadkiem bójek i krzyków, zakłócających ciszę nocną. **Rzeczy takie dzieją się nawet w samym centrum miasta — na Piotrkowskiej.**

Wystarczy obserwować tylko przez pewien czas **skrzyżowanie Piotrkowskiej i Traugutta,** gdzie znajduje się postój taksówek i dorożek. Po północy zbierają **się tutaj różne podejrzane typy,** przeważnie pijani, młodzi ludzie, którzy wyraźnie szukają zaczepki. A że wśród pijanych o bójkę najłatwiej, więc też **okładają się wzajemnie pięściami, używając przy tym mocno niecenzuralnych, głośno wypowiadanych słów.** Nie wiadomo dlaczego, skrzyżowanie tych ulic stało się punktem zbornym awanturników.

Zwracając uwagę na te bolączki, nie od rzeczy będzie poruszenie innej sprawy. **W dni targowe zjeżdżają do Łodzi liczne wozy wiejskie, podążające w kierunku targowisk. Dlaczego jednak obierają sobie jako drogę tranzytową — ulicę Piotrkowską? Przecież żelazne obręcze kół szalenie niszczą i tak już sfatygowaną nawierzchnię asfaltową.**

Wiemy, że praca milicjanta, patrolującego nocą ulice miasta, do łatwych nie należy. Cenimy ją wszyscy i jesteśmy wdzięczni naszej milicji za jej pełen poświęcenia trud. **Niemniej, poruszone przez nas sprawy wymagają powzięcia odpowiednich kroków. Nie wątpimy również, że Milicja weźmie wszystko pod uwagę i właściwie się do tych spraw ustosunkuje.**

Wszyscy, którzy chcą spokojnie spać, będą jej za to wdzięczni. (kl)



CZY ZNACIE TO ZWIERZĘ?
CZY WIDZIELIŚCIE JE W ŁÓDZKIM ZOO?

Ote pytania, na które odpowiedzą setki tysięcy naszych Czytelników, którzy wezmą udział w wielkim letnim konkursie „Expressu".

Urządzane przez redakcję naszego pisma konkursy cieszyły się zawsze niebywałą popularnością wśród Czytelników. Od dłuższego już czasu otrzymywaliśmy wiele listów, które zawierały prośby o urządzenie nowego konkursu.

Postanowiliśmy zadość uczynić życzeniom Miłośników „Expressu" i nawiązując do starych tradycji — zorganizować wielki konkurs letni pod nazwą „KONKURS ZOO".

Będzie on polegał na tym, że w każdym numerze „Expressu" zamieścimy rysunek zwierzęcia względnie ptaka wraz z kuponem, zawierającym dwa pytania:

1) CZY ZNACIE TO ZWIERZĘ?

2) CZY WIDZIELIŚCIE JE W ZOO?

Czytelnicy powinni odpowiedzieć na obydwa pytania, po czym wszystkie wycięte rysunki wraz z wypełnionymi kuponami nadesłać pod adresem redakcji.

Po zakończeniu konkursu zamieścimy kupon dodatkowy, na którym należy wypisać nazwisko, imię i adres i dołączyć w jednej zamkniętej kopercie do kuponów konkursowych.

Czytelnicy nasi muszą dobrze zastanowić się nad każdym pytaniem, gdyż spośród napływających odpowiedzi wybierać będziemy tylko trafne. Między nimi też rozlosowane zostaną cenne nagrody.

Dyrekcja Łódzkiego Ogrodu Zoologicz nego przeznaczyła dla Czytelników „Expressu" część tych nagród, ale o tym dowiecie się jutro.

Jutro też zamieścimy pierwszy nasz rysunek. A więc wszyscy odpowiadają na pytania konkursowe!

Nowe roboty kanalizacyjne
rozpoczną się we wrześniu na ul. gen. Świerczewskiego

Już we wrześniu rozpoczną się nowe, na większą skalę zakrojone roboty kanalizacyjne. Terenem tych prac będzie tym razem **odcinek ulicy gen. Świerczewskiego pomiędzy Żeromskiego a Rzeźnią.** Do prac na tym odcinku przystąpi się natychmiast po zakończeniu budowy nowego kolektora, który powstaje w południowo - zachodniej dzielnicy miasta.

Na odcinku między **ulicą Żeromskiego a Rzeźnią zostanie wybudowany nowy przewód kanalizacyjny o długości 500 m.** Ma to ogromne znaczenie dla domów na ul. Gen. Świerczewskiego, które po większej części nie są w ogóle skanalizowane.

Prace na tym odcinku podzielono na dwa etapy, przy czym na pierwszy plan wysuwa się sama **budowa kanału, który ukończony będzie jeszcze w listopadzie br. Przyłączenie znajdujących się w pobliżu około 60-ciu domów nastąpi prawdopodobnie w przyszłym roku.**

Oczywista, jest to związane z nakładem ogromnych sum, bowiem **koszt przyłączenia jednego domu do sieci kanalizacyjnej wynosi od 600 tysięcy do 2 milionów złotych.** Tak wysokie koszty tłumaczą się tym, że domy te nie posiadają żadnych urządzeń jak podziemne przewody, zbiorniki itp., które trzeba dopiero założyć.

Po wybudowaniu kanału, przyłączeniem domów do sieci kanalizacyjnej zajmie się **Zarząd Nieruchomości, który zabiega już o przydzielenie odpowiednich kredytów.** (k-w).

Walka z pijaństwem

naczelnym hasłem całego społeczeństwa

Informacje o zgubnych wpływach alkoholu, o konieczności odbudowy zdrowia indywidualnego i zbiorowego, nadszarpniętego latami wojny, o tej **pladze idącej w parze z nierządem, chorobami wenerycznymi, makabrycznymi zbrodniami, popełnianymi zarówno przez młodzież, jak dorosłych — nie chcą docierać, nie docierają do świadomości społeczeństwa.**

Dlaczego tak się dzieje?

Bo społeczeństwo oswoiło się z tą plagą, bo nie reaguje na same słowa.

A jednak **walka z pijaństwem musi być prowadzona z niesłabnącą energią, więcej — trzeba wzmóc walkę z tą groźną plagą wszystkimi możliwymi sposobami.**

Itsnieją przecież przepisy normujące tę sprawę. Ale musimy stwierdzić, że są **to przepisy... zapomniane. Nikt ich nie przestrzega.**

Dekret z 21 marca 1932 roku **ogranicza przecież sprzedaż alkoholu na kolejach** i wagonach restauracyjnych, **w domach ludowych,** w pobliżu **koszar, w pobliżu zabudowań fabrycznych, szkół, zakładów wychowawczych i in. Nie wolno sprzedawać alkoholu nieletnim,** nie wolno stosować handlu wymiennego, jak np. za zboże i produkty gospodarstwa wiejskiego nie wolno w formie odpłaty przyjmować alkoholu. Nie mogą być dochodzone długi za detaliczną sprzedaż alkoholu wydanego „na kredyt". **Nie wolno sprzedawać wódki w soboty, niedziele i w dniach wypłaty.** Według tej ustawy, osobnik znajdujący się w miejscach publicznych w stanie nietrzeźwym — nawet nie wywołujący żadnych awantur — **podlega karze grzywny i aresztu.**

Ponowne wcielenie w życie dekretu w całej rozciągłości, ze wszystkimi wynikającymi sankcjami karnymi — może częściowo zmniejszyć zło.

Częściowo. **Bowiem same przepisy i zakazy nie zdołają zapobiec tej społecznej klęsce, jeżeli nie przyczyni się do tego każdy,** w zasięgu swojego najbliższego otoczenia.

— Wynoście mi się stąd, przybłędy! — woła dozorca, chcący zamknąć na noc bramę, w której **śpią kamiennym snem dwaj mali spici chłopcy.**

Z ust zbudzonych wydobywa się niezrozumiały pijacki bełkot, ale gnani instynktem, zrywają się i uciekają.. Dokąd? Zapewne skulą się za węgłem jakiegoś domu, a gdy się przebudzą, **będą świadkami nocnego życia miasta — życia występku, i specyficznych transakcji, otrą się znowu o nocnych ulicznych sprzedawców alkoholu** i zapijaczonych spóźnionych przechodniów.

— Patrzcie panie — żali się w lokalu Ligi Kobiet żona robotnika jednego z zakładów przemysłowych — patrzcie na moje sińce. **Co dzień mnie katuje, co dzień w domu piekło. Gdyby nie dzieci— od dawna skończyłabym ze sobą. Zarabia 20 tysięcy miesięcznie, a wszystko przepija, nic mi nie daje na dom i dzieci. Ratujcie!**

To znów zjawia się robotnik do Społecznego Komitetu Antyalkoholowego.

— Rujnuje mi rodzinę — wyrzeka na żonę - alkoholiczkę — **wszystko wynosi z domu i sprzedaje. Dzieci opuszczone, brudne, chowają się bez opieki. Nie mogę spokojnie pracować.** Czy nie ma na to ratunku? Pomóżcie mi, panowie...

Przykładów obrazujących małe, duże i największe tragedie możnaby, niestety mnożyć bez liku. Dużo jest instytucji, powołanych do walki z alhokolizmem. Ale wysiłki te dotychczas nie były koordynowane.

Zawiązany niedawno Społeczny Komitet Antyalkoholowy rozpoczął akcję. **Instytucja ta każdej skardze nadaje bieg.** Jeżeli chodzi o robotników — skargi są kierowane do Rad Zakładowych, do dyrekcji rozmaitych instytucji, nałogowców kieruje się do odpowiednich lecznic, a gdy zachodzi potrzeba — gdy opilstwo zazębia się o występek — sprawy są kierowane do prokuratury.

Ale usunąć zło całkowicie może jedynie **skoordynowana akcja i mobilizowanie dla niej całego społeczeństwa.**

Stańmy wszyscy do nieubłaganej walki z pijaństwem wszędzie, gdzie je stwierdzimy. (P)

Zabił swego rywala

Morderca skazany na 15 lat więzienia

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne podaną przez nas wiadomość o tym, jak to konkurent do ręki panny **ukamienował żywcem swojego rywala.**

Na szosie pod Łaskiem powracający nad ranem do domu Czesław Doliwa spostrzegł leżący motocykl, a jednocześnie **usłyszał dobywające się z żyta jęki.** Okazało się, że *dogorywał* tam **mieszkaniec pobliskiej wsi — Józef Załoga.** *Nie* trudno było dojść, jakich posiadał wrogów. Wiadomo bowiem było, że **zamordowany zalecał się do miejscowej piękności — Anny Stępnik, z którą był już zaręczony Bronisław Kubik.** Odsunięty w cień narzeczony — przysiągł rywalowi zemstę.

Przyczaił się na szosie, którą miał wracać Załoga z zabawy tanecznej, gdzie spędził miłe godziny z piękną Anną. O **świcie, na wyludnionej szosie odpalony konkurent dokonał wstrząsającej zbrodni.**

Wczoraj **Bronisław Kubik stanął przed Sądem Doraźnym.** Uniknął kary śmierci jedynie dlatego, że wszyscy świadkowie zeznali, iż oskarżony cieszył się nieposzlakowaną opinią.

Ten moment **właśnie podkreślił przewodniczący sędzia *Błachowicz* w motywach wyroku, skazując Bolesława Kubika na 15 lat więzienia.**

Anna Stępnik, która stała się motorem zbrodni, zjawiła się w Sądzie w charakterze świadka z przypiętą dużą różą. Pięknie rozkwitły kwiat zdobiący ładną dziewczynę, **wzbudził pomruk niezadowolenia.**

O, patrzcie, i tu chciała czarować — odezwał się jakiś robotnik, snać mieszkaniec tamtych stron. (mp)

Chór dzieci czeskich

śpiewa dzisiaj przez radio

Jednym z najlepszych chórów dziecięcych świata jest **zespół dzieci czeskich Kuehna,** składający się z 86 malców w wieku od 8 do 14-tu lat. Chór dzieci czeskich bawi obecnie na wywczasach w Wisełce koło Międzyzdrojów.

Pierwszy jego występ w Międzyzdrojach wywołał burzę oklasków. Chór wystąpi jeszcze na koncertach w Szczecinie, Wrocławiu i Sopocie.

Założycielem chóru był prażanin Jan Kuehn. Pod jego kierownictwem **dzieci czeskie zdobyły w r. 1936 pierwsze miejsce na międzynarodowym konkursie radiowym chórów dziecięcych przy udziale 42 narodowości.** Był to zaledwie piąty rok istnienia tego chóru.

Chór dzieci czeskich, który jest chlubą naszych miłych sąsiadów, będziemy podziwiali dzisiaj o godzinie 18.50 w specjalnej audycji radiowej. (sk)

Za kradzież łożysk

skazani na kary więzienia

Wczoraj Wojskowy Sąd PKP ogłosił wyrok **w sprawie kolejarzy, którzy dopuścili się kradzieży łożysk kulkowych,** z pociągu towarowego, na którym pełnili służbę. Jak podaliśmy, łożyska sprowadzone zostały ze Szwecji i przeznaczone były dla Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego w Katowicach.

Mocą wyroku **skazani zostali: Ryslewski — na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat, Bieniasz — na 8 lat więzienia oraz utratę praw na 3 lata, Pokorski na 7 lat, Bednarek na 5 lat i Gajewski — na 1 rok więzienia.** (mp.)

Nieszczęśliwy wypadek

pracownika Elektrowni

W podstacji Elektrowni Łódzkiej przy ulicy Dąbrowskiego 24 miał *miejsce onegdaj nieszczęśliwy* wypadek, ofiarą którego padł pracownik Elektrowni, Antoni Tyra, lat 55, zamieszkały przy ulicy Emerytalnej 4 (Łódź-Rokicie).

Przez własną nieostrożność dotknął ręką przewodu elektrycznego o napięciu 3000 Volt, skutkiem czego został ciężko porażony. Przewieziony *do* szpitala św. Józefa, zmarł po kilku *minutach.* (fb)



230)

— Nie będziesz jęczał tam na Anstadta! — warknął z udanym rozjuszeniem Kurowski, podtrzymując jego ciężko zwisającą głowę, podczas kiedy tamci za ręce i za nogi wciągali go do dorożki.

Nie było to łatwe zadanie, bo dawny kucharz Tivoli, ważył prawie sto kilogramów, w końcu jednak załadowano go, a Kurtz rozkazał gromko.

— A teraz kłusem marsz! Kierunek: ulica Anstadta!

W duchu zaś pomyślał.

— No, pierwsza część programu udała się!.. Daj Boże żeby tak samo gładko poszło z następną....

ROZDZIAŁ DZIEWIĘTNASTY

SIELANKA

Po dramatycznej nocy nastał spokojny, jasny dzień.

Wiatr rozpędził chmury i ukazało się słońce.

Zrobiło się nadspodziewanie ciepło, niemal wiosennie.

Idąc ulicą Żeromskiego wzdłuż parku Poniatowskiego, gawędzili śpieszący do pracy robotnicy

— Bogu dzięki zima się kończy, robi się wiosna: ta wiosna, która może przyniesie nam wolność!

Robotnice spoglądają na trawniki, gdzie tu i tam zieleni się coś wśród topniejącego śniegu. I zmęczone ich oczy stają się nagle jaśniejsze...

Za to w źrenicach majora Ottona Fridenstaba czai się wściekłość.

Chociaż czuwający przy nim lekarz zabrania mu się denerwować, ciężko ranny gestapowiec sam prowadzi śledztwo w sprawie dancing-baru „Erika".

Jest purpurowy od gniewu.

— Niech się pan nie unosi! — mityguje go doktór, ale szalony z wściekłości mąż pieni się dalej.

— Jesteście bydło! Należałoby was wszystkich rozstrzelać psy jedne!... Partacze! Szewcami wam być, a nie służyć w Gestapie!

Trzej gestapowcy stoją w milczeniu, wreszcie Oberscharffuhrer zdobywa się na odwagę i usiłuje powstrzymać potok przekleństw, płynących z ust rozgniewanego szefa

— Ależ, panie majorze!.... — zaczyna nieśmiało, ale Friedenstab przerywa brutalnie.

— Stul pysk! Raz jeszcze się pytam: co się stało z Wiesławą Gorkowską!..

— ...Ale co się stało z Wieśką Gorkowską? — całkiem innym tonem zapytuje w tej samej chwili dowódca Polskiej Podziemnej Organizacji. Jest wyraźnie zdeprymowany i przybity.

Kurtz-Kurowski rozkłada ręce.

— Tego nie wiem! Najważniejsze jest to, że wymknęła się z matni i uniknęła aresztowania! A skoro jest na wolności prędzej, czy później postara się nawiązać z nami kontakt!

Lecz oto nadchodzi odpowiedź *na pytanie,* jakie tak bardzo gnębi *pułkownika.*

Ktoś zapukał w umówiony sposób do drzwi i do mieszkania Bieruli wszedł młody trochę zdyszany chłopak.

— Janek! — trzej mężczyźni: pułkownik, Kurtz-Kurowski i Bierula spojrzeli na niego pytająco.

— Są jakieś wieści o siostrze? — spytali niemal równocześnie.

Brat Wieśki poprawił czuprynę.

— Wszystko w porządku! — oświadczył z szelmowskim uśmiechem. — Wieśka jest w bezpiecznym miejscu i pięknie panom się kłania!

— Niebo zesłało cię chyba tu do nas! — wykrzyknął uradowany Bierula. — Byliśmy już bardzo o nią niespokojni.

— Gestapo szukało was w domu! Dobrze, że was nie było! — zauważył znacząco Kurowski

Janek Gorkowski opowiedział *po* krótce w jaki sposób Oberlejt*nant* Sobota ocalił najpierw Wieśkę, *a potem* ostrzegł i jego przed grożą*cym* mu niebezpieczeństwem.

— To *morowy* chłop, odważny i zacny — *zakończył* Janek swoją opowieść.

— *A* zatem Wieśka znajduje się w tej chwili w mieszkaniu Oberlejtnanta Soboty.... — powtórzył pułkownik. Niby odetchnął z *ulgą,* ale równocześnie sercem jego szarpnęło coś jak ostra zazdrość.

— *T*ak! Wieśka jest na razie bezpieczna i przeze mnie prosi o dalsze instrukcje! Tylko niepokoi się bardzo o Wirka Czy udało się Wirkowi zbiec?

Wszyscy sposępnieli, a Kurtz-Kurowski, przymknąwszy oczy, raz jeszcze przeżył tamtą najbardziej dramatyczną chwilę minionej nocy...

...Kiedy już załadował Wirka do *doroż*ki i polecił dorożkarzowi, ażeby *jechał* w kierunku Anstadta, Kurowski *był* pewien, że zrealizuje swój zuchwały *plan.*

— Kiedy tylko skręcimy w bocznicę pozbędę się niepotrzebnych świadków i uprowadzę Wirka! — powtórzył sobie w duchu, głośno zaś powiedział do towarzyszącego mu lejtnanta.

— Panie lejtnancie, najmocniej dziękuję panu za pomoc! Ale myślę, że obejdziemy się już teraz bez pana! Nas dwóch to wystarczająca asysta! Po co ma pan niepotrzebnie tracić czas? Niech pan lepiej wróci do baru!

(d. c. n.)

SPORT

Dzień sukcesów

Udany start Szymury — Drugie zwycięstwo Antkiewicza — Dzisiaj walczy Kolczyński i Chychła — Polscy szabliści już „jedną nogą" są w półfinale

Debiut Szymury na olimpiadzie wypadł udanie. Wczoraj nasz mistrz zmierzył się z Hindusem Joahimem, którego pokonał na punkty.

Pierwszą rundę rozpoczął z miejsca Szymura udanie przeprowadzonym atakiem, ale Hindus nie pozostawał mu dłużny, trafiał rzadziej, ale celniej. Tym nie mniej Szymura panował nad sytuacją i raz po raz dobierał się do skóry niezwykle przystojnego przeciwnika. Głowa Hindusa po każdym lewym prostym odskakiwała do tyłu, co było widomym znakiem celności ciosu.

W drugiej rundzie Hindus zmienił taktykę i sam szedł do przodu. Gdy natrafiał na kontrę dążył do zwarcia i zwykle ratował się trzymaniem. Znów pojedyńcze ciosy padały z obu stron. Sędzia często musiał rozdzielać walczących. Ale i ta runda dała Szymurze lekką przewagę.

W ostatnim starciu Hindusowi udaje się dwa razy trafić w szczękę, ale Szymura szybko rewanżuje się i zadaje serię uderzeń w korpus. Hindus jakby tracił oddech i był zmęczony. Znów zwarcia, znów interwencja ringowego. W ataku jest częściej Szymura. W zapale walki Szumura sfaulował fatalnie, i uderzył pochylonego przeciwnika w tył głowy. Na szczęście, wraz z ciosem zagrzmiał gong. Zwyciężył Szymura, kwalifikując się do dalszej kolejki.

CZARNY PERUWIAŃCZYK

Późnym wieczorem stanął po raz drugi w ringu Antkiewicz. Los znów wyznaczył mu za przeciwnika egzotycznego pięściarza, tym razem czarnoskórego Peruwiańczyka, Garcia.

Murzyn był bardzo ruchliwy, miał dobrą pracę nóg i początkowo Antkiewicz nie mógł go dojść i nawiązać walki. Toteż pierwsza runda była raczej wyrównana. W drugiej Antkiewicz walczył przyto mniej, ataki jego były mniej chaotyczne, a ciosy celniejsze. Przeważnie jednak Polak zadaje sierpowe, zwłaszcza z lewej, które wymierza dość celnie, uzyskując przez to nięznaczną przewagę. Garcia odgryza się, ale na wymianie ciosów lepiej wychodzi Antkiewicz. Tą rundę Polak kończy z pewną przewagą.

DWA RAZY NA DESKACH

W ostatnim starciu Antkiewicz rusza do ataku. Murzyn trafiony kilkakrotnie zaczyna w zwarciu szukać ratunku, ale Antkiewicz uskakuje i rozpoczyna atak lewą prostą, poprawiając natychmiast prawą. Jeden z takich ciosów jest wyraźnie skuteczny, Garcia znalazł się na deskach, lecz po dwóch wstał. Antkiewicz wzbogaca teraz repertuar uderzeń i bije z dołu. Garcja ponownie odpoczywa na deskach do dwóch, lecz jest piekielnie wytrzymały. Antkiewicz demonstruje dobry finisz i ostatnie sekundy walki należą do niego.

Zwycięstwo Antkiewicza jest pewne. Po walce Antkiewicz oświadczył, że czuje się dobrze i jest jak najlepszej myśli. Sądzi, że dalej też mu pójdzie nieźle.

DZISIAJ CHYCHŁA i KOLCZYŃSKI

Dzisiaj pierwszy raz wystąpi w ringu Kolczyński. Przeciwnikiem jego będzie Walter (Luksemburg). Chychła, po poniedziałkowej walce z Wingardem, miał dzień odpoczynku i dzisiaj spotka się z czarnym pięściarzem z Cejlonu o dość dziwnie brzmiącym nazwisku, Obeyseker. Murzyn ten w pierwszej rundzie walczył z Turko (Peru) i wygrał zdecydowanie na punkty. Walczy on żywiołowo od pierwszego do ostatniego gongu, lubi wymianę ciosów i jest bardzo szybki. Wydaje się jednak, że Chychła jest lepszy od niego technicznie, a ponieważ szybkością mu też nie ustępuje powinien tę walkę rozstrzygnąć na swoją korzyść.

RUSZYLI SŁABSI

Obok bokserów, pracowity dzień mieli nasi szermierze Pierwsze ich starty, a więc drużynowa szpada i szpada indywidualna były jakby poważniejszym treningiem i zaprawą na tak wielkim forum jakim jest Olimpiada. Nikt nie spodziewał się tutaj jakichś sukcesów! Wiadomo — wyprawialiśmy szermierzy do Londynu, licząc tylko na szablę i to w konkurencji drużynowej.

Wczoraj właśnie nasza drużyna szablistów w składzie: SOBIK, BANAŚ, WÓJCIK, ZACZYK stanęła na planszy do pierwszych spotkań eliminacyjnych.

W szabli drużynowej bierze udział 20 zespołów, które podzielono na 6 grup z tym, że w czterech grupach znalazło się po 3 drużyny, a w dwóch po cztery. Polska wylosowała grupę, w której znalazły się Turcja i Belgia.

Z TURCJĄ WYGRALI 11:5

Pierwsze spotkanie z Turcją Polacy wygrali bez większego wysiłku. Jeśli w turnieju szpady drużynowej zawodnicy poruszali się ospale i brak było werwy i życia tutaj w szabli wstąpił w nich nowy duch bojowy. Był w spotkaniu z Turcją moment, że Polska prowadziła 11:1 i pozostałe walki też mogła wygrać. Ostatecznie nie nadwyrężano się i mecz zakończył się wynikiem 11:5 dla Polski.

Turcja okazała się w naszej grupie najsłabszym przeciwnikiem, bowiem Belgia również wygrała w stosunku 9:2. Meczu tego nie dokończono. Belgijczycy, mają zapewnione zwycięstwo, oddali resztę punktów bez walki. W ten sposób do ćwierćfinału zakwalifikowała się Polska i Belgia.

POLSKA W ĆWIERĆFINALE

W ćwierćfinale rozstawiono cztery drużyny, a mianowicie WĘGRY, WŁOCHY, POLSKĘ i CZECHOSŁOWACJĘ.

Przy rozstawieniu drużyn wybór padł na Polskę między innymi dlatego, że wzięto pod uwagę rolę, jaką nasi szabliści odgrywali dotychczas w Olimpiadach. POLSKA znalazła się w jednej grupie z FRANCJĄ i AUSTRIĄ. Mecz Francji z Austrią zakończył się przegraną szablistów austriackich 7:9. Ciekawe więc było jaki wynik w spotkaniu z Austrią wywalczą Polacy.

WÓJCIK I SOBIK NIEZAWODNI

Mecz był bardzo ciężki i losy spotkania do ostatniej chwili niepewne. Prowadziła Austria. Przy stanie 8:7 dla Austrii pozostał nam jeszcze jeden atut —niezawodny Sobik. Rzeczywiście stary, rutynowany i opanowany ten zawodnik nie zawiódł pokładanych w nim nadziei i wygrał walkę w stosunku 5:1, przechylając zwycięstwo na korzyść Polski. Stan meczu 8:8, ale Polska miała przewagę 4-ch trafień.

Z Polaków bardzo dobrze spisali się przede wszystkim Wójcik, który walczył z wielkim temperamentem i wygrał wszystkie swe spotkania, oraz Sobik. Zaczyk i Banaś dobrze walczyli w meczu z Turcją (po 3 zwycięstwa) gorzej natomiast przeciwko Austrii. Sądzić jednak należy, że okres słabości był przejściowy i w walkach półfinałowych zademonstrują pełną formę.

Bajeczna Holenderka

Sława olimpijska po 12 latach ciężkiej pracy

Największym fenomenem (jak to niektórzy nazywają) lekkoatletycznym XIV Igrzysk Olimpijskich jest zawodniczka Holandii Blankers-Koen, która zdobyła trzy złote medale i walnie przyczyniła się do zdobycia przez Holandię czwartego medalu w biegu sztafetowym 4x100. Takich wyników nie zna historia nowożytnych *Olimpiad.*

Pani Fanny nie jest jakimś fenomenem, który zjawia się na bieżni i wygrywa. Swoje sukcesy zawdzięcza żelaznej woli, ambicji, doskonałemu przygotowaniu i ciężkiej wieloletniej pracy na bieżni i skoczniach. Jest normalnym człowiekiem, który po wyczerpującym biegu męczy się, który czasem ma dość olbrzymiego wysiłku i który przeżywa chwile zniechęcenia.

Ta droga trwała do Blankers Koen pełne 12 lat. Wtedy jeszcze mistrzyni nazywała się Koen. W 17 roku życia zakwalifikowała się po krótkim treningu do holenderskiej ekipy olimpijskiej. Jej wyniki berlińskie nie były najgorsze: szóste miejsce w skoku wzwyż skokiem 1,55 m i wygranie dla Holandii 5 miejsca w w sztafecie.

Te dwanaście lat przynosiły jej ciągłe, stopniowe sukcesy. Po powrocie z Olimpiady zdobywa ona tytuły mistrzyni Holandii na 200 m czasem 26 sek. i skoku wzwyż. W dwa lata później w Amsterdamie jest grubo lepsza. Na 90 m wyrównuje rekord światowy czasem 11 sek., a w roku 1939 jest czterokrotną mistrzynią Holandii w sprintach i skokach. Nieco wcześniej spotyka na swej drodze człowieka, który zostanie w całym tego słowa znaczeniu towarzyszem jej życiowej i sportowej drogi. J. Blankers, mistrz Holandii i Europy w trójskoku, później trener ekipy holenderskiej udziela jej bezcennych wskazówek. W roku 1940 Koen do czterech tytułów dołącza piąty: mistrzyni Holandii w biegu przez płotki.

Ten rok przynosi jeszcze jedno wielkie wydarzenie dla championki: po prostu zakochuje się w swym trenerze, wychodzi za niego za mąż, nie wycofuje się jednak z czynnego życia sportowego. Przeciwnie. Wydaje się, że powiedzenie „miłość uskrzydla" odpowiada prawdzie. Pani Blankers osiąga w dwa lata później poziom światowy. W roku 1942 wyrównuje rekord świata w biegu przez płotki, na początku 1943 — bije rekord światowy w skoku wzwyż, a w kilka miesięcy po tym rekord świata w skoku w dal. Nie ma po prostu przeciwniczek, a jej ambicją jest rekord w sprincie i tytuł „najszybszej kobiety świata". Biegnie więc przeciw sprinterom i osiąga na sto metrów 11,5 sek. wspaniały czas, wyrównanie rekordu światowego Stephens, zostawiając trzech przeciwników za sobą. Rok 1944 przynosi obniżenie rekordu świata na 90 m do 10,8 sek. i nowe rekordy w sztafecie 4x100 i 4x200 m. Już wówczas, gdyby nie wojna Blankers-Koen wygrałaby na pewno Olimpiadę.

Starcie mistrzyni z elitą zawodniczek europejskich, pierwsze po wojnie następuje w Oslo na mistrzostwach Europy. Nie kończy się tak, jak przewidywano. Blankers wygrywa łatwo płotki, ale kontuzja nogi nie pozwala jej startować w finale stumetrówki. W skoku wzwyż jest dopiero czwarta.

Niektórzy zaczynają mówić o zmierzchu 28-letniej championki. Ale Blankers nie poddaje się zwątpieniu. Poświęca rok 1947 na dojście do formy. Zdobywa mistrzostwo Holandii w rzucie kulą, utrzymując dotychczasowe cztery tytuły i rekordy. Przed olimpiadą trenuje tak, że właśnie na Igrzyskach osiąga swą szczytową formę. Tuż przed Igrzyskami zdobywa w Holandii 35-tytuł mistrzyni narodowej.

Fanny Blankers-Koen nie jest zupełnie irytującym typem „recordomanki", jaki spotykało się przed wojną na bieżniach Ameryki i Niemiec przede wszystkim. Sport, choć wypełnia jej życie nie jest jego jedyną treścią. „Mam jeszcze dwa rekordy, mówi z uśmiechem, ale zostawiłam je w domu, choć gwałtem chciały ze mną jechać do Londynu". Pani Fanny jest szczęśliwą matką dwojga dzieci i sama zajmuje się ich wychowaniem. Już za nimi tęskni i dlatego waha się z przyjęciem oferty amerykańskiej odbycia tournee pokazowego po USA.

Protest uwzględniono

Jedyny złoty medal W. Brytanii zabrany przez USA

Międzynarodowe jury, w skład którego wchodzili przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Francji, Czechosłowacji i Anglii, zbadało protest zgłoszony przez USA, w sprawie dyskwalifikacji sztafety amerykańskiej 4 razy 100 mtr, jakoby za błędną zmianę pałeczki.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych w formalnym proteście stwierdzili, że najwidoczniej zajść musiała tu pomyłka, a najlepszym stwierdzeniem tego będzie wyświetlenie filmu z przebiegu tej sztafety.

Jury oglądało ten film i stwierdziło, że istotnie protest Stanów Zjednoczonych jest słuszny, bowiem w zmianie pałeczki nie dopatrzono sie żadnych przewinień. Tym samym złoty medal olimpijski w tej konkurencji przyznano drużynie USA.

Zaznaczyć należy, że pierwsze miejsce przyznano na stadionie zespołowi Wielkiej Brytanii, która dzięki decyzji jury utraciła jedyny złoty medal zdobyty w lekkiej atletyce. Przypadł jej medal srebrny, a trzecie miejsce Włochom.

Amerykanie są bardzo zadowoleni z takiego obrotu sprawy, twierdząc, że została ona załatwiona w duchu sportowym. W ten sposób lekkoatleci amerykańscy ilość swych zwycięstw na Olimpiadzie powiększyli do jedenastu.

Już 20 bramek

Kohut najlepszym strzelcem w lidze

W tabeli najlepszych strzelców ligowych zaszły ostatnio dość poważne zmiany. Obecnie najwięcej bramek ma zapisanych na swym koncie środkowy napastnik Wisły, Kohut.

20 bramek — Kohut (Wisła)
17 — Gracz (Wisła)
16 — Różankowski II (Cracovia)
13 — Alszer (Ruch), Janeczek (ŁKS)
12 — Cieślik (Ruch), Aniola (ZZK)
11 — Baran (ŁKS)
10 — Przycherka (Ruch), Pierchała (Rymer)
9 — Jaśnicki (Polonia Warszawa), Spodzieja (ŁKS), Cholewa (AKS)
8 — Gendera, Skrzypniak (Warta), Szewczyk (Cracovia)
7 — Górski (Legia), Fornalczyk (Widzew), Streit (Tarnovia), Parpan (Cracovia), Łącz (ŁKS), Polka (ZZK), Matias (Polonia Bytom)
6 — Białas (ZZK), Nowak (Garbarnia)
5 — Cyganik, Szymański (Legia), Kulawik (Polonia B.), Radoń (Cracovia), Kaźmierczak (Warta), Foryszewski, Górecki (Garbarnia), Kubicki (Ruch), Szularz (Polonia Warszawa)
4 — Oprych, Mordarski (Legia), Roik II (Tarnovia), Dziura (Rymer), Wolorz (Polonia Warszawa), Wiśniewski (Polonia Bytom), Cichocki (Wodzew), Czapczyk (Warta) Cisowski (Wisła), Rupa (Wisła), Świcarz (Polonia Warszawa).

Chodzą na rękach

Niezwykła zaprawa szermierzy Francji

Mistrz świata we florecie i wicemistrz olimpijski Francuz d'Oriola powiedział dziennikarzom coś nie coś o swoich przygotowaniach do Olimpiady.

D'Oriola poświęcał wiele uwagi zaprawie lekkoatletycznej, bez której jego zdaniem, szermierz nie może utrzymać się w światowej formie. D'Oriola przebiegł na przełaj w sumie jakichś sto kilometrów, dużo skakał wzwyż osiągając 170 cm i jeszcze więcej chodził na rękach gdyż to wyrabia najlepiej mięśnie ramienia i barek oraz usuwa drżenie rąk.

A możeby tak i nasi szermierze spróbowali takich spacerów?

Od ucha do ucha

Obłąkany razem z lekarzem poszli na wysoką wieżę. W pewnym momencie na 6-tym piętrze wariat przestawia nogę przez balustradę i mówi do doktora:

— Zaraz zobaczysz, jaki ja jestem wysportowany! Skoczę stąd i nic mi się nie stanie!

Zrozpaczony lekarz nie wie co robić, ale nagle wpada mu do głowy genialna myśl.

— Też mi sztuka! — odpowiada wariatowi. — Zejdź na dół i wskocz z dołu tutaj, to się przekonam, że jesteś wysportowany.

—Masz rację! Chodźmy na dół!

*

Tatuś idzie z malutkim synkiem po ulicy. W pewnym momencie synek pyta:

— Tatusiu, tatusiu, cio tio tam jedzie?...

— A widzisz, dziecko, to taka maszyna, co sama jeździ na czterech kółkach. Nazywa się auto.

— Ale tatuś frajer! Widzę przecież, że to 6-cio cylindrowa Chevroletka, model 1943 r. Pytam ile koni ma motor!.

*

Pewien zarozumiały Amerykanin przyjechał do Warszawy. Woził go po mieście warszawski dorożkarz. W pewnym momencie przejeżdżają koło Muzeum Narodowego i Amerykanin pyta.

— Długo tę chałupkę budowano?

— A, tak — odpowiada dorożkarz — to Muzeum Narodowe! Budowali go z cztery lata!

— Phi! U nas by zbudowali w trzy miesiące!

Po godzinie jazdy są w Wilanowie.

— A ten domek długo budowali? — pyta znowu Amerykanin.

— A tak! To siedziba dawnego króla Polski! Budowali ją z 10 lat.

— Ważna rzecz! U nas by postawili w 10 miesięcy.

Warszawiak zdenerwował się mocno i postanowił dać nauczkę dumnemu gościowi.

Przejeżdżają właśnie przed gmachem Prezydium Rady Ministrów i Yankes pyta:

— Co to jest?

— To — odpowiada zdumiony dorożkarz, — nie wiem nawet. Jechałem tędy wczoraj, to jeszcze tego nie było!...

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.

Dziś i dni następnych o godzinie 19,15 „CNOTLIWA ZUZANNA" operetka w 3 aktach J. Gilberta. Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Ostatni tydzień sztuki Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z **Ireną Eichlerówną** w roli tytułowej. Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera. Początek o godz. 19,15.

Kasa czynna od godz. 12-ej tel. 123-02.

LETNI TEATR „OSA" Zachodnia 43 tel 140-09

Dziś o godzinie 19 min. 30 punktualnie komedia muzyczna R. Benackiego pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA". H. Makowska w roli tytułowej.

TEATR LETNI „BAGATELA" Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej najweselsza komedia sezonu pt. „MUSISZ BYĆ MOJĄ" z udziałem Kazimierza Szuberta.

Kasa czynna przez cały dzień. tel. 272-70.

Uprzejmie prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ŻABUSIA" z gościnnym występem **Ir. Górskiej** w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Obok Górskiej występują: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska, Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus i Z. Kęstowicz.

KINA

ADRIA — „Życie Emila Zoli"
BAŁTYK — „Tajemnica nocy wigilijnej"
BAJKA — „Siódma zasłona"
GDYNIA — Kino nieczynne. Na czas remontu program Aktualności przeniesiono do kina „HEL"
HEL — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 24
HEL — „Kobieta sama"
MUZA — „Rosanna siedmiu księżyców"
POLONIA — „W pogoni za mężem"
PRZEDWIOŚNIE — „Zagubione dni"
ROBOTNIK — „Wakacje"
ROMA — „Kopciuszek"
REKORD — „Młodość Maksyma"
STYLOWY — „Moja Miła"
ŚWIT — „Kwiat miłości"
TĘCZA — „Dragonwyck"
TATRY — „As wywiadu" (w ogrodzie)
WISŁA — „Bolero"
WŁÓKNIARZ — „Okoliczności łagodzące".
ZACHĘTA — Kino nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ — „Tajemnica nocy wigilijnej"

Na półkach księgarskich

Sp. Wyd. „Książka"

BEK ALEKSANDER — **Szosa Wołokołamska**, str. 280, zł. 160 — Wydanie II.

CUNOW HENRYK — **Pochodzenie religii i wiary w Boga.** str. 204, zł. 200 II wydanie, przekład Z. Mierzyńskiego.

ENGELS FRYDERYK — **Anty-Duhring** str. 406 zł. 300. (Biblioteka klasyków Marskizmu).

CZARNOWSKI STEFAN — **Kultura,** str. 280 zł. 300 — wydanie III Przedmowę napisał Ludwik Krzywicki.

GÓRSKA HALINA — **Druga brama,** str. 232, zł. 250 — Wydanie II. Powieść dla młodzieży.

KOWALEWSKI JERZY—**Dokąd idą Niemcy?** str. 292. zł. 280. Sprawa Niemiec stanowi węzłowe zagadnienie międzynarodowej polityki, toteż wszystko, co jest z tym zagadnieniem związane, wszelkie prace wyświetlające te tak zaognione kwestie wzbudzać muszą powszechne zainteresowanie.

LEC JERZY — **życie jest fraszką,** str. 152, zł. 200. Fraszki i satyry. Okładkę projektował Henryk Tomaszewski.

Materiały norymberskie, str. 372 zł. 600. Umowa — Statut — Akt oskarżenia— Wyrok — Radzieckie votum. Opracowali i zaopatrzyli wstępem Tadeusz Cyprian i Jerzy Sawicki.

MICHALSKA MARTA — **Stary,** str. 188, zł. 290. — Okładka i ilustracje Zdzisława Rychlickiego. Żywo napisana powieść dla młodzieży o aktualnej tematyce i dużej wartości wychowawczej: przejścia czternastoletniego chłopca w czasie ostatniej wojny, walki partyzanckie, tragiczne doświadczenia okupacji i dojrzała, rozumna postawa na progu niepodległości.

OSSOWSKI STANISŁAW — **Więź społeczna i dziedzictwo krwi.** str. 292, zł. 500 Książka niniejsza jest wynikiem badań nad zagadnieniem rasizmu jako zjawiska społecznego. Omawia wpływ dziedziczności i środowiska na rozwój osobnika; zajmuje się wpływem mitów etnicznych na rzeczywistość społeczną.

Poradnik dla działaczy wiejskich str. 76 zł. 70

PRIESTLEY J. B. — **Pan inspektor przyszedł.** str. 72 zł. 150 (Biblioteczka Świetlicowa KCZZ Nr 9) sztuka w jednym akcie. Skrótu scenicznego dokonał Tadeusz Żeromski. Przekład Józefa Brodzkiego.

SIMONOW KONSTANTY — **Dni i noce,** str. 336, zł. 400. Okładkę projektował Józef Rachwalski. „Pamięci poległych za Stalingrad" — tak brzmi pełna podniosłej prostoty dedykacja tej książki. Bohaterska epopea Stalingradu wynurza się plastycznie z ram powściągliwej epickiej opowieści.

SOBOLEW LEONID — **Dusza morska,** str. 96, zł. 150. Przekład Stefana Klonowskiego. Wybór z nagrodzonego, obszernego zbioru nowel współczesnego pisarza o marynarzach z ostatniej wojny. Krótkie nowele Sobolewa są arcydziełami kompozycji i charakterystyki.

WASILEWSKA WANDA — **W pierwotnej puszczy,** str. 168 zł. 250. Powieść dla młodzieży o życiu pierwotnych ludzi. Ukazuje etapy rozwoju doświadczeń i umiejętności technicznych, także poglądów i stosunków społecznych pierwotnego ustroju ludzkości w przeżyciach jednej rodziny. Wyodrębniające potraktowanie losów dwojga bohaterów zachowuje w stylu opowieści charakter baśni, a nawet legend biblijnych.

Źródła demokracji ludowej w Polsce, str. 24 zł. 20.

Niesnaski rodzinne

przyczyną zamachu samobójczego

Przedwczoraj w mieszkaniu własnym przy ulicy Zgierskiej 42 usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie 40-letni Michał Duszyński. Wezwany lekarz pogotowia miejskiego przewiózł nie doszłego samobójcę do szpitala Bonifratrów na Chojnach.

Jak wynika z wstępnego dochodzenia, przyczyną kroku Duszyńskiego były niesnaski rodzinne. (fb)

Spadła z dachu

i doznała ciężkich obrażeń

Franciszka Dawidzka, lat 63, zamieszkała przy ulicy Jaracza 105, weszła na dach swego domu celem dokonania koniecznej naprawy nad jej mieszkaniem. Kobieta pośliznęła się jednak tak nieszczęśliwie, że spadła z wysokości pierwszego piętra.

Na skutek upadku Dawidzka doznała zwichnięcia lewego stawu biodrowego, złamania kilku żeber, ogólnych ciężkich potłuczeń oraz rany tłuczonej okolicy potylicznej.

W stanie bardzo poważnym przewieziono ją do szpitala Ubezpieczalni. (bf)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. **ROŻYCKI,** specjalista chorób kobiecych, akuszerii powrócił. — Przyjmuje 2 — 6, Piotrkowska 33, tel. 166-29. 8280k

Dr **PROCHACKI** specjalista skórne, weneryczne 12—2; 4—6, Legionów 17. 8340k

Dr **KUDREWICZ** specjalista weneryczne-skórne, 8—10, 4 — 7. Piotrkowska 106. 8277-k

Dr **TADEUSZ CHĘCIŃSKI** choroby skórno-weneryczne. Piotrkowska 157, 3-6 7274k

Dr **KOWALSKI** Anatol specjalista skórno-weneryczne 2—7. Piotrkowska 175 8562g

Dr **KOWALSKI MIECZYSŁAW,** specjalista skórno - weneryczne 1 Maja 3, 8—10, 4—7. 8279-k

Dr **LENCZEWSKI,** choroby kobiece, akuszeria, powrócił, przyjmuje 3 — 7, Sienkiewicza 51, 8294k

Dr **PIESKOW** — nerwowe, wewnętrzne, eletrowstrząsy, 3 — 5 Zawadzka 6 8287k

Dr **ŁOZA** specjalista włosy, skórne weneryczne, powrócił, przyjmuje 12—2 5—7. Sienkiewicza 34 8416g

Dr **MIRSKI** — akuszeria, choroby kobiece— przeprowadził się na Piotrkowską 14. telefon 257-23 8276k

Dr **MAJEWSKI,** choroby kobiece, wewnętrzne. Legionów 1-3 — 1 Tel. 216-82. 4923k

Dentyści

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych — Piotrkowska 8. 8278k

LECZNICA lekarzy specjalistów oraz gabinet dentystyczny Piotrkowska 3, telefon 216-48 10—19 8287k

Kupno — sprzedaż

ELEKTRYCZNE przyrządy pomiarowe kupuje Laboratorium, Lipowa 23. 8540k

SREBRO w każdej postaci kupuje M. Welner i S-ka, Łódź, Piotrkowska 112, tel. 120-66 7626k

SPRZEDAMY tkalnię mechaniczną: Informacje między godz. 13—15. Tel. 194-50. 8623g

BECZKI śledziówki sprzedam. Kopernika 18-5 14—16. 8648g

KUPUJEMY stare żarówki. Wschodnia 27 m. 33. 8651g

SPRZEDAM pierzynę nową. Gdańska 65a, m. 3a. 8655g

LÓD do sprzedania. Tomaszów-Maz. ul. Sosnowa 15. Bonecki Jan. 8656g

SAPONINĘ, lukrecję i inne środki pianotwórcze w każdej ilości kupuje, Centrala Sprzętu Pożarniczego, Łódź, ul. Roosevelta 5, telefon 276-19. 8663k

SPRZEDAM wózek dziecinny sportowy, Zamenhofa 1-12, tel. 150-10.

PIES wilk syberyjski okaz 11 miesięczny z metryką, do sprzedania. Wierzbowa 33 m. 33 od godz. 18 do 20. 8638g 8638g

TAKSÓWKA Adler junior do sprzedania z licznikiem i koncesją. Wiadomość Próchnika 3. 8640g

SPRZEDAM 200 gramów streptomycyny, Wiadomość, Chojny Pryncypalna 12-14. m. 8. 8646g

Różne

INSTALACJE siły i światła wykonuje po cenach przystępnych Zakład Elektrotechniczny. Jan Pietrzyk, Łódź, Gdańska 101. 8661k

ZAGINĘŁA suka ostrowłosa lewe oko i ucho żółte. Ostrzega się przed kupnem. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Str. Kaniowskich 50 m. 11.

DNIA 8. VIII 1948 r. zostawiono teczkę przy przystanku tramwajowym przy ul Gdańskiej róg 11-go Listopada. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Plac Kościelny 9-13. Wojciechowska Zofia. 8649g

TAPETY posiadam na składzie duży wybór pięknych tapet i **WIECZNYCH PIÓR** po cenach konkurencyjnych Maria Chain, Łódź, ul. Piotrkowska 118. 8660k

PRZYBŁĄKAŁ się pies doberman, czarny podpalany. Inflancka 29 (Marysin I) Zawadzki. 8652g

PIANINA stroi, remontuje, poleruje. Warsztat. Aleje Kościuszki 11-15. 8608g

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk. Odebrać można ul. Więckowskiego 60 (piekarnia). 8631g

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc domowa. Śródmiejska 68 m. 1. 8585g

POTRZEBNA gosposia samodzielna inż. Adamski. Zawadzka 25 m. 6 8575g

POTRZEBNA pomoc domowa. Kamienna 5, m. 7a. 8659g

POTRZEBNA ekspedientka do kiosku. Narutowicza 36. Kaucja lub referencje pożądane. 8659g

POMOC domowa z gotowaniem potrzebna zaraz, Daszyńskiego 16, m. 20. 8662k

POTRZEBNA wykwalifikowana wykończarka do swetrów. Próchnika 15-5. Okręt. 8666g

POTRZEBNA pomoc domowa. Zgłoszenia Andrzeja 33 m. 9. 8659g

POTRZEBNY nawijacz na szpulki. Zgłoszenia Południowa 1 M. Bogucka. 8636g

POTRZEBNA pomoc do dziecka, referencje konieczne. Radwańska 28 m. 1.

POTRZEBNA pracownica domowa. Zgłaszać się z referencjami Bandurskiego 10 m. 1, między 4— 6 po poł. 8639g

POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami (Zgłoszenia od 7 do 9 wieczór). Nawrot 23, lewa oficyna, I piętro. 8644b

Nauka

WZOROWA Szkoła Kosmetyki, Masażu Leczniczego, Sportowego Marii Kasperskiej, — Warszawa, Smolna 38. Ilość miejsc ograniczona. 8601a

SZKOŁA Samochodowo - Motocyklowa przyjmuje zapisy. Łódź Wólczańska 27. 8588g

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą i przepustkę wojskową z 1939 r. Józef Sajek, ul. Odolanowska 14. 8654g

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni, kartę rejestracyjną RKU Opoczno. Lachowski Jan, Czerwonej Armii 16. 8632g

ZGUBIONO palcówkę, dowód tożsamości konia i zezwolenie na prowadzenie handlu lodem na nazwisko Węglarczyk Józef. Zgierska 188. 8647g

ZGUBIONO książeczkę wojskową, 2 legitymacje tramwajowe, kartę odzieżową, książeczkę Ubezpieczalni, legitymację Związków Zawodowych i akt ślubny. Pilichowski Stanisław. Żydowska 2. 8653g

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej, legitymację Zw. Zawodowych na nazwisko Chojnacki Henryk. Wojska Polskiego 164. 8657g

ZAGUBIONO koncesję handlową, kartę rejestracyjną RKU, Łódź, zaświadczenie tożsamości. Głowacz Kazimierz Wschodnia 40. 8634g

SKRADZIONO legitymację szkolną i teczkę wraz z 17.000 tysiącami złotych. Petrinowska Władysława, Piotrkowska 287. 8639g

ZAGUBIONO kartę odroczenia RKU Pabianice Matera Tadeusz Jaracza 55. 8645g

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU - Grodzisk Mazowiecki dwie legitymacje tramwajowe decyzję mieszkaniową Słowik Stefan Wrześnieńska 100. 8642g

Lokale

LOKAL handlowy o powierzchni 60 metr. kwadr. — śródmieście. zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Oferty 4648. 8667g

Robotników budowlanych poszukuje Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane ul. Piotrkowska 171 8665k

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH GAZET ZAŁATWIA Biuro ogłoszeń R.S.W. „PRASA" PIOTRKOWSKA 55 TELEFON 111-50

Śledzie solone, Matjasy pierwszorzędnej jakości w beczkach netto po 120 kg poleca po najniższych cenach „Węgorz" Gdynia, Port Rybacki, tel. 26-56 8643

Tiularzy tkaczy z długoletnią praktyką poszukuje prywatna fabryka tiulu. Oferty pod „Tiularze" Łódź, Piotrkowska 55 „Prasa". 8658g

Czytajcie „Express Ilustrowany"

Program radiowy na czwartek

ciekawsze audycje

12.00 Dziennik południowy. 13.00 Melodie ludowe. 1530 Audycja muz. dla dzieci. 16,00 Dziennik popołudniowy 16.30 Ulubione melodie. 17,15 Polska pieśń masowa. 18,10 Muzyka operowa. 20,00 Słuchowisko. 21,00 Dziennik wieczorny. 22,00 Dawna muzyka. 22,40 Komunikat z Olimpiady. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka taneczna.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ
D — 030223

Adres Redakcji i Administracji: Łódź. ul. Piotrkowska 102a. Tel.: 137-47. Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel.: 111-50. Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.
Prenum. miesięczna zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż: Łódź, Żwirki 17. P.K.O. Nr. VII — 1331.